

Ustawa 447 – o co ten cały krzyk?

14 sierpnia 2024

Prawdziwy Polaku! Larum grają, a ty się nie zrywasz?! Za klawiaturę nie chwytasz?! Donald Trump i „Ustawa 447” nadchodzą jak groźny jeździec, a ty milczysz?! Hufce restytucji tuż za oceanem, a ty się nie bronisz?!

Nigdy nie ufałem Donaldowi Trumpowi i w zasadzie tak jest nadal. Nie zawsze było tak kolorowo. Kiedyś, organicznie go nie znosiłem. Jednakże lewacka propaganda zrobiła „swoje” i zacząłem się zastanawiać nad moją postawą. Skąd mi to przyszło? Czy mam jakieś, racjonalne podstawy? Oczywiście, że tak. Pomijając fejkowe filmy z serii „The Simpsons”, oraz kilka innych, które można sfabrykować nawet łatwiej, podpisał przecież niesławną „Ustawę 447”.

Moimi poglądami w tym temacie zachwiał nieco autor „Wiadomości czerwonej pigułki”, który coś tam wspominał o tej ustawie, ale wszystko zapomniałem. Wyniosłem tylko wrażenie, że ta ustawa, niekoniecznie powinna mnie obchodzić. Trzeba było zbadać sprawę osobiście. Oto wyniki krótkiego „śledztwa”.

0 czym mówi „Ustawa 447”

1. „Ustawa 447”, znana również jako „Justice for Uncompensated Survivors Today (JUST) Act”, została podpisana przez Donalda Trumpa 9 maja 2018. Dotyczy restytucji mienia zrabowanego przez nazistów i ich kolaborantów, podczas II wojny światowej.
2. Zobowiązuje Departament Stanu USA, do raportowania o postępach w realizacji odzyskiwania majątków ocalałych z holokaustu, lub odszkodowań.
3. Zachęca sygnatariuszy „Deklaracji terezińskiej” z 2009 roku

(czyli także Polskę), do podjęcia działań w celu zwrotu majątków lub wypłaty odszkodowań za zagrabione mienie, podczas II wojny światowej.

4. Departament Stanu składa raport o postępach i ocenia je przed Kongresem USA.

I to wszystko. Ustawa nie obowiązuje na terenie III RP, ale wiadomo, że mamy tu gorliwych pomocników, więc trzeba sobie uświadomić, czego ta ustawa nie robi.

1. Wcale nie odnosi się do mienia bezspadkowego, o które to właśnie cały ten krzyk. Nawiązuje jedynie do „Deklaracji terezińskiej” a ta, nie jest dokumentem wiążącym i nie posiada żadnej mocy prawnej.

2. Poza Departamentem Stanu USA nie nakłada żadnych obowiązków ani sankcji na nikogo.

3. Nie wprowadza żadnych nowych praw, w zakresie restytucji mienia bezspadkowego.

I co z tego?

Praktycznie w całym, cywilizowanym świecie, mienie bezspadkowe przechodzi na rzecz skarbu państwa. Jest to powszechnie uznawana praktyka. To oznacza, że wymuszanie domniemanych odszkodowań na podstawie ustawy 447, stworzyłoby precedens, który wyszedłby bokiem nie tylko Polakom, ale i samym Stanom Zjednoczonym Ameryki i w ogóle całemu światu. Powstałby gigantyczny bałagan, który wymusiłby przepisanie wielu praw. Mało tego, wyszedłby bokiem również podmiotowi wysuwającemu takie roszczenie, którego reputacja poważnie by ucierpiała. To może mieć szczególne znaczenie w obecnej sytuacji na bliskim Wschodzie.

Podsumowując: „Ustawa 447”, nie stanowi żadnej podstawy prawnej do wysuwania roszczeń, nad którymi rozdzierają szaty wszelkie „Rejtany” III RP i „najbardziej prawdziwi Polacy

wszechświata". Właściwie nie wnosi niczego nowego. W związku z tym moją niechęć do Donalda Trumpa mogę sobie wsadzić głęboko w obuwie, bo jedyna, racjonalna jej podstawa, legła w gruzach.

Teraz nachodzą mnie tylko pewne refleksje, a raczej retoryczne pytania: dlaczego nie widzę w alternatywnych mediach podobnych analiz, ale profesjonalnych? Widzę tylko larum podobne do tego ze wstępu. Komu zależy na wzniecaniu paniki? A może to jest część nagonki na D. Trumpa, aby odbiła się na głosach licznej Polonii amerykańskiej? Czy podpisanie tej ustawy, to rodzaj pozornego działania ze strony D. Trumpa, żeby cynicznie podliznąć się określonym środowiskom? I – o zgrozo – może Donald Trump to ten dobry?

Z tym was zostawiam, a ponieważ mamy czas igrzysk: niech los zawsze wam sprzyja.

Autorstwo: Zapłuty Karzeł Reakcji

Źródło: WolneMedia.net